

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77
i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 20 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66
Tel. nocne: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 600-955

Ks. Julianna holenderska w Krynicy Nowo poślubiona królewna zamieszkała z mężem w „Patrii”

Mimo ściśle zachowanego incognito, następczyni tronu powitana została owacyjnie

KRYNICA, 10. I. (Tel. wł.).

W sobotę o godzinie 23.30 PRZYJECHAŁA DO KRYNICY NASTĘPCZYNI TRONU HOLENDERSKIEGO KSIĘŻNA JULIANNA WRAZ ZE SWYM MAŁŻONKIEM KS. BERNARDEM.

Książęca para podróżuje incognito pod nazwiskiem HRABIEGO I HRABINY STERNBERG Z HAGI. Para królewska przybyła normalnym przedziałem I klasy wraz ze świtą, składającą się z 5 osób.

Z dworca kolejowego dostojni goście przejechali do hotelu „Patria” powozem zakładowym.

Apartament, który zajęto, składa się z dwóch sypialni z łazienkami i salonu, oraz pokoju dla świty.

Para książęca przywiozła ze sobą 14 kufrow.

Księżna Julianna ubrana była w jasne futro, pod którym miała suknię koloru brzo.

Książę - małżonek ubrany był w szare palto sportowe.

Na dworcu w Krynicy powitał gości dyrektor zarządu zdrojowego p. Nowofarski.

Po spożyciu kolacji, na którą złożyły się zimne

mięsa, kawior, losoś, whisky, oraz herbata, młoda para udała się na spoczynek.

Dzisiaj rano księżna Julianna i ks. Bernard WYJECHALI NA PRZEJAZDZKĘ NA NARTACH W KIERUNKU HUTY.

Popołudnie para książęca spędziła w swych apartamentach, a wieczorem OBECNA BYŁA NA MĘDZYNARODOWYM TURNIEJU HOKEJOWYM, na meczu między drużyną szwedzką i rumuńską.

Publiczność, która poznała dostojnych gości, POWITAŁA ICH NIEZMIERNIE OWACYJNIE. Na specjalnie zarezerwowane dla nich miejsce odprowadził księżnę Julianne i jej małżonka dyr. Nowofarski, wręczając holenderskiej następczyni tronu piękny bukiet kwiatów.

Jak nas informują, pobyt książęcej pary w Krynicy POTRWA PRAWDOPODOBNIE OKOŁO 3 TYGODNI.

HAGA, 10. I. (Tel. wł. „Głosu Porannego”).

Zaślubieni w dniu 7 bm. księżna Julianna holen-

derska i książę Bernard zur Lippe Biesterfeld zamierzali początkowo udać się w podróż poślubną do znanej ze sportów zimowych miejscowości niemieckiej Garmisch Partenkirchen.

Ze względu jednak na niemiły konflikt, który jak wiadomo, wynikł w ostatnich czasach pomiędzy Holandią a Rzeszą niemiecką MŁODA PARA ZREZYGNOWAŁA Z WYJAZDU DO NIEMIEC, postanawiając udać się do Austrii.

Tuż po ślubie, jak wiadomo, młoda para opuściła Hagę. Prasa europejska doniosła, że księżna Julianna i książę Bernard udadzą się do znanej miejscowości Igls pod Innsbruckiem.

Tymczasem okazało się, że NOWOŻENCY NIE PRZYBYLI DO TEJ MIEJSCOWOŚCI, pomimo, że w hotelu były dla nich zarezerwowane odpowiednie apartamenty.

Onegdaj wieczór nadeszła do hotelu depesza, donosząca, że księżna i jej małżonek zmienili plan i nie przybędą do Igls.

NOWA DEMARCHE ANGLII obowiązuje mocarstwa do zaniechania wysyłki wojsk i broni do Hiszpanii

LONDYN, 10 stycznia. (PAT) Rząd brytyjski polecił wczoraj wieczorem swoim ambasadorom w Paryżu, Rzymie, Berlinie, Lizbonie i Moskwie podjąć bezzwłocznie nową demarchę w sprawie powstrzymania ochotników do Hiszpanii.

Ambasadorowie brytyjscy w wymienionych stolicach dokonali tej demarche w dniu dzisiejszym.

Instrukcja, przesłana przez Foreign Office ambasadorom brytyjskim w wymienionych pięciu stolicach, jest jednobrzmiąca i posiada treść następującą:

„1) Na podstawie odpowiedzi otrzymanych obecnie na demarchę od rządów niemieckiego, Włoch, Portugalii i Rosji sowieckiej, z 24 grudnia ub. roku rząd jego królewskiej mości z zadowoleniem stwierdza, że w zapadłe pomiędzy głównie zainteresowanymi mocarstwami istniejące powszechne zgoda co do tego, iż bezzwłoczne zarządzenia winny być powzięte, aby powstrzymać napływ obcych ochotników do Hiszpanii i że należy ustanowić skuteczny i efektywny system kontroli.

2) Co się tyczy wprowadzenia systemu kontroli, zainteresowanym rządów wiadomo, że komitet nieinterwencji wypracował

szczegółowy plan nadzoru w portach hiszpańskich i na granicach lądowych Hiszpanii oraz że ten plan jest w danej chwili rozpatrywany przez obie strony hiszpańskie.

Rządowi jego królewskiej mości wydaje się, że plan dotyczący materiałów wojennych mógłby być bez trudności rozciągnięty również na przybywających do Hiszpanii zarówno drogą lądową, jak i morską ochotników i personel wojskowy.

3) Rząd jego królewskiej mości uważa, że plan ten, wprowadzając nadzór mógłby tylko wówczas dać zadawalającą gwarancję szczerego zastosowania porozumienia, gdyby wszystkie zainteresowane rządy gotowe

były wykonywać swoje zobowiązania lojalnie i z dobrą wolą.

4) Rząd jego królewskiej mości jest zdania, że powszechne pragnienie, wyrażone w odpowiedziach, otrzymanych od pozostałych rządów, a idące w kierunku nie dopuszczenia obcych ochotników i personelu wojskowego do Hiszpanii, uzasadniałoby natychmiastowe wprowadzenie przez każdy z rządów w obrębie ich własnych terytoriów koniecznych w tym celu zarządzeń prohibcyjnych, jednak przed utworzeniem kompletnego systemu kontroli.

5) Dając dowód szczerego pragnienia doprowadzenia natychmiast do porozumienia międzynarodowego, rząd jego królewskiej mości samorzutnie i

bezzwłocznie wyda i ogłosi zarządzenie, w którym zwrócona będzie uwaga na fakt, że wstępowanie obywateli brytyjskich do służby wojskowej którejkolwiek ze stron walczących w Hiszpanii, stanowi przewinienie karalne.

6) W nadziei otrzymania przychylnych odpowiedzi na powyższe propozycje, rząd jego królewskiej mości zamierza powołać londyński komitet nieinterwencji o wymiarze poglądów. O ile te odpowiedzi wyrażą zgodę na powyższą propozycję komitet wyznaczyłby datę powstania, od której zarządzenia prohibcyjne, o których mowa wyżej, zostałyby jednocześnie wprowadzone w życie.

7) W związku z tym, rząd je-

go królewskiej mości pragnie wyjaśnić, że zwracając się dnia 24 grudnia r. ub. w sprawie napływu obcych ochotników do Hiszpanii, działał pod wrażeniem powagi sytuacji.

8) Podejmując ten krok, rząd jego królewskiej mości nie miał zamiaru ani chęci przeszkodzić działalności komitetu nieinterwencji utworzonego w Londynie, przeciwnie, pragnął ułatwić i przyspieszyć prace tego komitetu.

9) Proszę pana o skomunikowanie się natychmiast z odpowiednim rządem w powyższym sensie i o zażądanie szybkiej odpowiedzi.

Powyższa instrukcja nosi datę 10 stycznia 1937 roku.

Anglia, jak Polska

LONDYN, 10. I. (PAT) — Według wyjaśnień, udzielonych ze sfer międzynarodowych, najważniejszym punktem demarche brytyjskiej jest punkt 5-y, w którym rząd brytyjski podobnie jak Polska, samorzutnie i nie czekając na innych, wprowadza w życie zakaz udawania się ochotników do Hiszpanii.

Zdaniem rządu brytyjskiego pozostałe mocarstwa będą mogły teraz wykazać czy mają również w

Kordon z floty mocarstw

Anglia i Francja pilnować mają okrętów gen. Franco

LONDYN, 10. I. (PAT). Propozycje ścisłej kontroli w Hiszpanii, które zostały między Londynem a Paryżem w ogólnych rysach uzgodnione, zostaną w odpowiedzi na dzisiejszą demarchę niezwłocznie wysunięte przez Francję, a W. Brytania poprze

te propozycje w Komitecie nieinterwencji.

Propozycje te obejmować mają kontrolę na zewnątrz 3-milowej strefy terytorialnej portów hiszpańskich przez utworzenie przez floty W. Brytanii, Francji, Niemiec i Włoch kordonu, przy

czym flota brytyjska i francuska miałyby w myśl tych propozycji kontrolować porty w obrębie władzy gen. Franco zaś floty niemiecka i włoska miałyby pilnować portów w obrębie władzy rządów sewilskiego i katalońskiego

40-

40-

STEFAN JARACZ

Otwórzcie drzwi do państwa!

Otrzymałmśmy znamienne uwagi znakomitego artysty, Stefana Jaracza, na temat aktualnych zagadnień politycznych w Polsce. Jaracz, genialny aktor, chluba teatru polskiego, interesował się zawsze kwestiami publicznymi, nie biorąc zresztą bezpośredniego udziału w życiu politycznym kraju. Rozważania Jaracza odbijają się niewątpliwie szerokim echem w społeczeństwie. Uwagi Jaracza zamieszczamy po opuszczeniu ustępu skonfiskowanego.

Nikt nie może się dziwić, że wśród ciężkiej pracy aktorskiej znajduję czas na przemyślenia polityczne. Wszelkie ruchy społeczne interesują mnie, jako przejawy nieprzerwanego i jakże nieraz bolesnego pochodu ludzkości ku szczęściu i lepszemu formom bytu. Rozgrywające się w Polsce wydarzenia obserwuję i pilnie uważam, że mam prawo jak każdy obywatel, wyrazić głośno swoją opinię o sytuacji politycznej w kraju.

Podziwiam genialną wizję wielkiego Norwida, który intuicyjnie przeczuł, że POLSKA WSKRZESZONA BĘDZIE PAŃSTWEM MILITARNYM. Jest to zrozumiała reakcja pokoleń na bezsilie i niemoc Polski upadającej. Ukośnienie armii przez naród, ofiarność powszechna na cele obrony państwa, to jeden z największych kapitałów narodu, cementujących społeczeństwo w dążeniu do naczelnego celu, jakim jest utrzymanie niepodległości. Trwonienie tego kapitału, narażanie wojska na utratę serca powszechności, byłoby lekkomyślnym działaniem na szkodę najwyższych interesów państwa.

Dlatego przedsięwzięciem ryzykownym są wszelkie próby DYKTATU POLITYCZNEGO ZE STRONY CZŁONKÓW KORPUSU OFICERSKIEGO. Dzisiaj gdy całe narody stać muszą pod bronią, kasta wojowników jest absurdem. Istnieje co prawda za wodowy korpus oficerski, ale biada temu narodowi i tej armii, której korpus oficerski zamieni się w kastę. Politycy w mundurach oficerskich powinni patrzeć w jutro i unikać błędnych dróg i metod działania, wystawiających na szwank największy skarb narodu, jakim jest armia i powszechna do niej miłość.

W lecie minionego roku zwleczłem różne strony kraju, zatrzymując się dłużej w rodzinnych okolicach Małopolski zachodniej i środkowej. To co zobaczyłem, napętało mnie obywatelską dumą. Zobaczyłem nowe pokolenie chłopów, obywateli świadomych swoich obowiązków wobec ojczyzny, ale także i swoich praw, których nieopatrznie ich pozbawiono. — Wyznacie chłopów z praw politycznych jest KRZYWDA, WYBRZĄDZONA LUDOWI, ALE PRZED WSZYSTKIM PAŃSTWU POLSKIEMU, którego lud jest podwalnią i ostoją. — Cóż to bowiem jest ojczyzna? — Ojczyzna — to ziemia i lud.

Gdzieś, tu i ówdzie po miastach, spotykałem nieraz ludzi, zazwyczaj z inteligenckiej sfery, którzy robili na mnie wrażenie „ZMECZONYCH WOLNOŚCIĄ”. Ludzie ci, nawiedzeni jakimś paraliżem woli zatra-

cieli siły i ochotę do walki w obronie wolności i obywatelskich swobód. Działo się to często nie stety z zapaścią osobistej godności.

Nigdzie czegoś podobnego nie widziałem na polskiej wsi. — Pod polską strzechą znalazła schronienie i twierdzą idea prawa, droższa od bogactwa. Tam żywa jest i rośnie z dnia na dzień tęsknota do wolności, do restytucji praw politycznych i obywatelskich swobód, tam pulsuje głęboka troska o losy ojczyzny.

Małe, przykre wspomnienie z przeszłości, która już nigdy nie powróci. Przed jakimś 30 laty stałem na pl. Kazimierza Wielkiego w Tarnowie pod pomnikiem Adama Mickiewicza. Podszedł do mnie stary, siwy chłop, który długo przyglądał się pomnikowi i zapytał:

— CZYJEŻ TO JEST, PAŃSKIE CZY ŻYDOWSKIE?

Na pytanie to, zawierające w sobie ogrom ciemnoty, odpowiedziałem obszernie, jak tylko umiałem, czyj to jest pomnik, do dając, że ten właśnie poeta ma-

rzył, aby jego książki zbladły pod strzechy. Odniosłem wrażenie, że objaśnienia moje nie bardzo były zrozumiane.

Jakiż inny świat zastałem teraz na polskiej wsi! Szli do mnie chłopie gromadnie, starzy, w sile wieku i całkiem młodzi i stawiali mi pytania, które napawały mnie dumą z dojrzałości obywatelskiej polskiego ludu i z jego przywiązania do ojczyzny. Rzecz ciekawa, przesiłgwało się lekko po dolegliwościach i bolączkach codziennego życia, po wysokich cenach zapalek, cukru, nafty, trochę więcej mówiono o reformie rolniej, ale w masie — zainteresowanie chłopów wybiegło daleko poza te sprawy, niewątpliwie ważne i im wiadome, ale nie decydujące o wolności politycznej i obywatelskich swobodach.

Chłopi pytali mnie, kiedy zostanie im przywrócone prawo głosowania do parlamentu i wybierania swoich posłów, kiedy zakończy się wszechwładza administracji państwowej, KIEDY ZOSTANĄ ONI WSPÓŁGOSPODARZAMI W OJCZYŹNIE. Co więcej, interesowali się polityką zagraniczną. Pytano mnie z niepokojem o Gdańsk, o stosunki z Niemcami, interesowano się sojuszem z Francją i przyczynami zatargu z pobratymczą

Czechosłowacją.

Rosło mi serce, gdy słyszałem chłopów, zatroskanych o losy Polski, tak jak dobry gospodarz troszczy się o losy swego gospodarstwa.

— Bo to widzi pan — mówił mi jeden z gospodarzy — my musimy troszczyć się o państwo. PANOWIE W RZĄDZIE NAWARZA NIEWIADOMO CO, ALE TO „CO” WYPIĆ MUSIMY ZAWSZE MY. Jak przyjdzie, nie daj Boże, niebezpieczeństwo, panowie sobie dadzą radę; jedni uciekną i skryją się w bezpiecznym miejscu, drudzy inną znajdą drogę ratunku, ale my musimy zostać na tej ziemi i trwać. Coraz więcej braci-chłopów rozumie to dobrze i dlatego wołamy i wołać nie przestaniemy:

„OTWÓRZCIE PRZED NAM DRZWI DO PAŃSTWA, KTÓREŚCIE ZATRZASNĘLI, PRZYWRÓĆCIE NAM PRAWA POLITYCZNE. My nie chcemy rządzić krajem, ale my chcemy sprawować kontrolę nad tymi, co rządzą. Przecież każdy rachunek rządu my płacić musimy mieniem i krwią”.

Te proste słowa szybciej i prędzej, aniżeli najbardziej uczone wywody, oświeciły mi, jak błyskawica, rzeczywistość polską. Chłop polski jest źródłem siły

i potęgi państwa. Na wsi biją krynica ożywczych mocy, idą echa na kraj w każdej dziedzinie życia. Bez chłopów nie można budować Polski silnej, nie podobna podcinać jej wzyź.

Chłop polski nie chce żadnych eksperymentów politycznych, NIE CHCE FASZYZMU, ANI BOLSZEWIZMU. Chłop pragnie demokracji parlamentarnej i swobód obywatelskich. Mnie się wydaje, że to jest właśnie ten złoty środek, przez zakłamaną propagandę opluty i znieważony, a mimo to gorejący jasnym światłem nadziei nad masami polskiego chłopstwa i całego świata pracy.

Ścigane wyrzutami sumienia dyktatury pędzą w nieznaną, a za tę gonitwę płacić muszą narody.

Kończąc wzywaniem chłopca z ziemi krakowskiej:

„OTWÓRZCIE CHŁOPOM WSZYSTKIE DRZWI DO PAŃSTWA”.

Muszą być otwarte drzwi do szkół, do handlu i rzemiosła, do rządów gromadą, gminą i powiatem, drzwi do parlamentu polskiego, wyposażonego w prawo kontroli.

Chłop polski jest gospodarzem i nie może być pasierbem na tej ziemi!

STEFAN JARACZ.

Dyktatura cen w Niemczech

Ostatni dekret Hitlera utrzymuje ceny na poziomie z 17 października r. ub.

Rząd niemiecki forsuje ostatnio akcję t. zw. „wstrzymania” cen. Kontrola cen w Niemczech właściwie nie jest niczym nowym. Już kanclerz Brüning ustanowił kontrolera cen w okresie dawnego rządu, wyposażonego w daleko idące pełnomocnictwa. Ale rząd Hitlera nie tylko dał nowe pełnomocnictwa kontrolerowi cen i wprowadził dalsze ograniczenia dla sprzedawców, hurtowników lub detalistów, co do ustalania cen we dług własnej inicjatywy, lecz także zabronił wyraźnie komukolwiek sprzedawać jakiegokolwiek artykułu po cenie wyższej, niż notowanej 17 października 1936 roku. Naturalnie niektóre wyjątki były nieuniknione, ponieważ nie można wymagać od importerów surowców, aby nowo importowane zapasy sprzedawali po cenach niezgodnych z cenami na rynkach, na których dokonywali zakupów. A ponieważ dopuszczono wyjątki, początkowo interpretowano nakaz wstrzymania cen li tylko jako dalszy środek zwolnienia tempa wzrostu cen. Ale obecnie w niemieckiej prasie opublikowane oficjalne i nie oficjalne komentarze wykazują, że wstrzymanie jest bardziej stanowczym i nieubłagany rozkazem, dopuszczającym mniej wyjątków, niż początkowo sądzono.

Skoro sprzedawcy importowanego surowca zezwolono zmienić swoje ceny, sądzono, że fabrykant, kupujący droższą surowce, może legalnie przerzu-

cić wzrost ceny na klienta. Ta pozornie oficjalna interpretacja została obecnie zaprzeczona. Fabrykantów nie wolno sprzedawać swego towaru ponad cenę z 18 października, bez względu na zmienioną wartość surowca wchodzącego w skład artykułu fabrykowanego. Objęło to, że fabrykant lub handlarz musi utrzymać marżę swego zysku, nie została uznana za powód do odstąpienia od zasady wstrzymania cen. A podczas gdy pokrzywdzeni sprzedawcy proszą o wyjątkowe pozwolenie na podniesienie cen, władze zaświadniają, że takie apelacje będą uwzględniane tylko w wypadku udowodnionego „poważnego niebezpieczeństwa” dla egzystencji przedsiębiorstwa.

Ostatni dekret rządu Hitlera jest więc bardzo surowy, gdyż podczas gdy ceny, ominąwszy wyjątki, pod żadnym pozorem nie mogą być podwyższone ponad poziom z 17 października,

jakiegokolwiek obniżki po tej dacie ogłoszone, muszą być utrzymane, a wyjątkowe umowy po niższych cenach muszą być uważane za ustanowienie ceny maksymalnej dla przyszłych umów tego samego rodzaju. — Sprzedawca, który 1 października wydał nowy cenik z wyższymi cenami, ale wysłał go 17 października tylko pewnym klientom, musi wszystkim innym klientom dostarczać towaru po niższych cenach. Sprzedawca, który dawał nabywcy specjalne rabaty, musi je w dalszym ciągu udzielać, a ten, który sprzedawał mieszane towary po niższej cenie, niż te same towary, jednak każdy osobno, nie może wymagać od swego odbiorcy, aby płacił za każdy towar osobno. Wszystkie prywatne umowy cenikowe, lub porozumienia pozwalające na progresywną skalę cen z powodu wyższych kosztów itp. są unieważnione. Każdy sprzedawca

musi w dalszym ciągu dostarczać każdemu poszczególnemu kupującemu tych samych towarów po tych samych niższych cenach, bez względu na wynikające z tego zmniejszanie się zysku lub straty.

Dotknęci tymi zarządzeniami nie wiedzą, jak ściśle będzie interpretacja. — Władze wskazują na to, że szkody, których doznają sprzedawcy poniżej lub po cenie kosztów, będą wyrównane przez rozszerzoną kontrolę nad cenami, które wchodzi w skład ich kosztów, co zdaje się oznaczać, że kupno droższych surowców będzie subsydiowane, albo, że koszty robocizny będą zredukowane. Wśród nie wielu wyjątkowych cen, nie dotkniętych zarządzeniami są zasadnicze metale i niektóre surowce importowane, mięso akcje i stawki procentowe. (Dla niektórych materiałów włókienniczych data podstawowa jest 30 listopada, zamiast 16 października). — Właściciel sklepu jest naturalnie do pewnego stopnia zmuszony do zaopatrywania tych klientów, którzy korzystają ze specjalnych rabatów, w tę samą ilość towaru, jak dotychczas.

Rzesza widocznie dalej idzie w kierunku ściśle reglamentowanego systemu ekonomicznego.

Od świadczeń
ra Pomoc Zimowa
uchylić się nie wolno!

OKULARY BIFOKALNE!

Okulary ze szklami dwuogniskowymi (do patrzenia wbliz i w dal, w doborowym gatunku, nieklejone) — już

od 28 złotych

ściśle wg. przepisów pp. lekarzy poleca

SZYMON URBACH

OPTYK

ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 33. TEL. 222-23.

Nowa demarche

(Dokończenie).

tey sprawie dobrą wolę, jak rząd brytyjski.

Z rozmów odbytych w tej mierze z Paryżem, rząd brytyjski odniósł przekonanie, że rząd francuski gotów jest pójść za przykładem W. Brytanii i wydać zarządzenia, idące w tym samym kierunku z tym, że zostaną one wprowadzone w życie natychmiast, gdy pozostale mocarstwa zgodzą się podjąć analogiczne zarządzenia.

Francja zgadza się!

LONDYN, 10. I. (PAT) — Rząd francuski przez swego ambasadora w Londynie wyraził już swą całkowitą zgodę na propozycje, wysunięte w dzisiejszym demarche brytyjskiej. Ambasador Corbin zakomunikował tę decyzję dziś wieczorem w Foreign Office, oświadczając, że Francja, idąc za przykładem Wielkiej Brytanii, wniesie natychmiast projekt odpowiedniej ustawy do parlamentu, celem zakazu wyjazdu ochotników do Hiszpanii. Rząd francuski liczy na to, że również i inne zainteresowane mocarstwa będą naśladowały inicjatywę brytyjską i wprowadzą stosowne przepisy, zakazujące wyjazdu ochotników do Hiszpanii. Gdyby jednak wbrew temu pozostałe mocarstwa lub niektóre z nich do akcji tej nie przyłączyły się, Francja zastrzeże sobie wolną rękę.

FRANCJA OSTRZEGA!

Gdyby wpływy niemieckie w Marokko miały wzrosnąć, Paryż i Londyn zdobędą się na zbrojną interwencję

PARYŻ, 10. I. (PAT). Prasa francuska nadal bardzo obszernie omawia sprawę infiltracji wpływów niemieckich w Marokko. Ton prasy paryskiej jest bardzo ostry, tym bardziej, że cała opinia francuska, a przede wszystkim koła polityczne pewne są całkowitego poparcia ze strony W. Brytanii.

Naczelny publicysta „Petit Parisien” p. Burges pisze dziś bez ogródek:

„Zarówno w Londynie, jak i w Paryżu uważa się, że usadówienie się Niemców w Marokku hiszpańskim wytworzyłoby sytuację nie do zniesienia i że tego rodzaju możliwość nie byłaby tolerowana. Gdyby potwierdziły się wiadomości o lądowaniu nowych oddziałów niemieckich w Marokku hiszpańskim, to nie należałoby wątpić, że wymiana poglądów, jaka ma w tej chwili miejsce pomiędzy Paryżem i Londynem na temat wspólnych zarządzeń ochronnych, zamieniłaby się bez żadnych trudności na ścisłą współpracę sił wojskowych i morskich obu krajów.

Armia francuska w Marokku i Algierze jest na stopie pogoto-

wia. Flota brytyjska czuwa w okolicy cieśniny Gibraltarskiej.

Rzesza więc może oczekiwać iż spotka się z energiczną i potężną odprawą, jeśliby chciała prowadzić w dalszym ciągu swą niebezpieczną grę.”

Dzienniki paryskie podkreślają dziś, że wbrew pierwotnym informacjom, wystąpienie rządu francuskiego wobec władz hiszpańskich w Marokku bynajmniej nie nosi charakteru „protestu dyplomatycznego”, lecz charakter „ostrzeżenia”.

Ponieważ rząd francuski i do tej pory nie uznał prawnie rządu gen. Franco, jak również nie przyznał nacjonalistom hiszpańskim praw strony walczącej, ostrzeżenie to więc nie mogło być przedstawione bezpośrednio rządowi nacjonalistycznemu w Burges, lecz jedynie gen. Negues.

Dzisiejsza prasa francuska podaje już w specjalnych korespondencjach z Casablanki, czy Rabatu szczegółowe dane, ilustrujące umacnianie się wpływów niemieckich w Marokku.

Według tych informacji, akcja niemiecka na terenie Afryki Północnej obejmuje trzy odręb-

ne strefy, a mianowicie: hiszpańską strefę marokańską oraz kolonie hiszpańskie na zachodnim wybrzeżu Afryki — Ifni i Rio del Oro.

O ile chodzi o Marokko to dzienniki francuskie podają, że w Tetuanie, w dyrekcji policji i w miejscowym urzędzie cywilnym rzekomo pracowało już 20 oficerów niemieckich. Poza tym ostatnio 15 samolotów portugalskich przywieźć miało do Tetuanu wyższych oficerów niemieckich w liczbie 25 z generałem na czele.

Z Tetuanu więc, jak podkreślają dzienniki, uczyniony został ostrądek wpływów niemieckich, promieniujących na całą strefę północną Marokka hiszpańskiego.

Drugim punktem operacji wpływów niemieckich w tejże

strefie jest port Ceuta. Oficerowie niemieccy, jak twierdzą nadal dzienniki francuskie, dokonali całego szeregu prac fortyfikacyjnych wokół portu. Wiceadmirał Fauler, komendant krążownika niemieckiego „Wolf” dokonał niedawno inspekcji granicy francusko-marokańskiej na odcinku zamieszkanym przez szereg rifenów.

Poza tym 27 grudnia wyładowało w Ceucie 1200 ochotek w niemieckich mundurach, których większość została w mundurach legionistów hiszpańskich.

Dnia 6 stycznia wyładowało w Melilli 1500 Niemców w podobnych warunkach.

W hiszpańskiej strefie marokańskiej prowadzone są już jednocześnie intensywne prace wojskowe i fortyfikacyjne.

Straty Niemców

spowodowały osłabienie ataku powstańców na Madryt

MADRYT, 10. I. (PAT) — Według komunikatu rady obrony Madrytu, na odcinku Aravaca przez

całą noc trwały zacięte walki. Gwałtowność ataków wojsk powstańczych osłabła z powodu ciężkich strat, jakie poniosły oddziały niemieckie.

Gen. Maja wydał odezwę do obrońców stolicy, nawołując ich do dalszego oporu wobec wysiłków powstańców, wspomaganych przez Niemcy, Portugalię i Włochy.

MADRYT, 10. I. (PAT) — Komunikat oficjalny donosi: Na odcinku Guadarrama odbywała się obstrońna wymiana strzałów bez większego znaczenia.

Artyleria powstańców ostrzeliwała pozycje wojsk rządowych pod Lozoyuela i Algora Guadaluja. Artyleria rządowa zbombardowała miejscowość Cerro de San Cristobal.

Na froncie madryckim w ciągu całego dnia wczorajszego prowadzona była gwałtowna bitwa na odcinku Aravaca.

Wojska rządowe powstrzymały posuwanie się powstańców i umocniły się na pozycjach wyznaczonych przez głównego dowódcę.

Na innych odcinkach miał miejsce intensywny pojedynek artyleryjski.

„Zasłużyć na gościnność Meksyku”

oświadczył Trocki, uskarżając się jednocześnie na rząd norweski

MEKSYK, 10. I. (PAT). Trocki, który przybył wczoraj do Tampico, opuścił okręt w towarzystwie swej żony.

Na brzegu oczekiwali go przedstawiciele wielkich dzienników amerykańskich i prasy meksykańskiej. Trocki oświadczył, iż niezwłocznie opuści Tampico, nie wymienił jednakże celu swej podróży. Wyraziwszy podziękowanie za gościnność pod adresem władz meksykańskich, Trocki oświadczył, iż „postara się na tę gościnność zasłużyć”.

Trocki zamierza następnie udać się do Nowego Jorku. Rząd meksykański oddał do dyspozy-

cji Trockiego, jak donosi korespondent Havasa, do wyboru samolot lub wagon syplalny. Chociaż przyjazd Trockiego był otoczony ścisłą tajemnicą, a na brzegu zgromadzili się tylko dziennikarze i przedstawiciele władz, dla pewności, zgromadziły w porcie dwa bataliony żołnierzy i licznych policjantów. Do żadnego incydentu jednakże nie doszło.

Trocki, który był ubrany w bardzo eleganckie szare ubranie, odczytał przedstawicielom prasy po francusku oświadczenie, które zostało niezwłocznie przetłumaczone na angielski.

Rząd norweski, jak powiedział Trocki, sam zajął się organizacją jego podróży w jak największej tajemnicy.

Podczas podróży na pokładzie statku „Ruth” nadeszła pod jego adresem mnóstwo depesz od agencji amerykańskich i od dzienników, domagając się odpowiedzi na różne pytania.

Niestety — powiedział Trocki — nie mogłem zadość uczynić tym prośbom ponieważ rząd norweski uważał za stosowne bronić Stany Zjednoczone i inne kraje przed moimi poglądami i pozbawił mnie prawa używania stacji radiowej na parowiec.

Stanowisko rządu norweskiego w stosunku do swej osoby Trocki tłumaczy „zagraniczną prasą dyplomatyczną i handlową”. Uskarża się, iż wraz z żoną został internowany bez podania usprawiedliwiających to powodów.

Trocki zapewnił, że Meksyk może być pewien z jego strony przestrzegania warunków, jakie mu postawiono, a które odpowiadają jego życzeniu „absolutnej nieinterwencji”.

Mówiąc o swych projektach Trocki oświadczył, iż pragnie przede wszystkim zapoznać się dokładnie z Meksykiem i Ameryką oraz wykończyć życiorys Lenina.

Tragiczne dzieje heroicznej twórczyni „Czerwonego Krzyża”

Tak samo doniosłą rolę, jaką odegrał nieśmiertelny „łowca mikrobow”, Louis Pasteur, dla nauki bakteriologii — słynna Florence Nightingale, twórczyni Czerwonego Krzyża, odegrała w dziedzinie pielęgniarstwa.

Historia walki Florence Nightingale jaką podjęła ona sama jedna przeciwko przesądom, władzy i niekompetencji niektórych chirurgów i czynników miarodajnych w połowie ubiegłego stulecia, w czasie wojny krymskiej, gdy Anglicy połączyli się z francuzami i turkami w wojnie przeciwko Rosji, znana jest całemu światu, lecz nigdy nie była pokazana.

Dopiero wszechświatowy sukces filmu pt. „Pasteur” zrealizowany przez wielkiego Williama Dieterle, współpracownika Maxa Reinhardta, z genialnym odtwórcą roli tytułowej, Pauliem Muni, przekonał zarówno wytwórców filmowych, jak i publiczność, że dzieła filmowe, prawdziwie wielkie i doniosłe, o poważnym problemie społecznym, spotykają się wszędzie z niebywałym entuzjazmem.

I dlatego po tryumfalnym sukcesie „Pasteura”, twórca jego, William Dieterle, postanowił odtworzyć na ekranie wzruszającą opowieść o heroicznej sanitariuszce, Florence Nightingale,

której odwaga i poświęcenie stały się natchnieniem dla całej ludzkości.

Po „Pasteurze” drugi wielki film o wielkiej doniosłości — to „Biały Anioł”. W płomienny i obrazowy sposób pokazano walkę kobiety o najszczytniejsze i najpiękniejsze posłannictwo. Spotwarzana przez wrogów, zdradzana przez przyjaciół, Florence Nightingale, walczyła, jak mężczyzna.

Na początku 1850 roku kierownictwo i stosunki w szpitalach pozostawały dużo do życzenia. Opieszałość pielęgniarek, ich brutalne obchodzenie się z pacjentami, brak zasad moralnych i niehygieniczne warunki — to wszystko wywołało wreszcie publiczny skandal. Florence Nightingale odczuła wówczas swe powołanie i zrozumiała, że gdyby mogła podnieść poziom pielęgniarstwa i uratować tysiące istnień ludzkich, gdyby mogła ulżyć cierpieniom chorych, które są wynikiem karygodnego niedbalstwa — wówczas życie jej byłoby wypełnione. W czasie wojny krymskiej, Florence Nightingale zostaje wysłana na front, zabierając z sobą grupę pielęgniarek. W owych czasach kobieta-pielęgniarka była czymś zupełnie nieznanym. Z tych względów praca jej natrafiała na każdym kroku na trud-

ności. Musiała ona prosto walczyć o medykamenty, o żywność, o czyste przecieradła, o bandaże, słowem o wszystko. Mimo ciężkiej opzycji, do prowadza swe dzieło do końca i została obdarzona przez królową angielską najwyższym odznaczeniem.

Historia walki Florence Nightingale — to jeden wielki dramat zmagania się i miłości. Film p. t. „Biały Anioł” zrealizowano też z godnym podziwu pietyzmem.

Rolę nieśmiertelnej Florence Nightingale kreuje Kay Francis, nigdy bardziej wspaniała, nigdy bardziej uduchowiona. Dala ona bohaterce właściwy ogień i zapał, dzięki któremu Florence Nightingale żyje na ekranie.

Rola tej najinteligentniejszej aktorki Hollywoodu przejdzie do historii kinematografii na równi z nieśmiertelną kreacją Muni’ego jako „Pasteura”.

William Dieterle, współtwórca reinhardtowskiego „Snu nocy letniej” i twórcza „Pasteura”, wyreżyserował film po mistrzowsku.

Jutrzejsza premiera filmu „Biały Anioł” w kinie „Europa” będzie wielkim wydarzeniem artystycznym.

(Ep)

CASINO
Pocz. 4. 6. 8. 10
Nieodwołalnie
ostatnie 2 dni
Ceny niższe



Wspaniała karnawałowa komedio-operatka

PANI MINISTER
tańcu...

Plebiscyt studentów w Wilnie

załatwi kwestię „podziału miejsc” na wykładach

WILNO, 10 stycznia. (Tel. wł.). Z dyspozycji rektora uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie odbędzie się dziś zebranie studentów wydziału lekarskiego i humanistycznego, celem przegłosowania „sprawy ławek” na salach wykładowych.

Dziś przed południem bawiła u rektora delegacja społeczeństwa żydowskiego, której rektor oświadczył, że przed kilku tygodniami była u niego delegacja studentów chrześcijan i żydów, która domagała się otwarcia uniwersytetu, stwierdzając że kwestia podziału miejsc na salach wykładowych zupełnie ich nie interesuje.

Następnego dnia przybyła do rektora delegacja studentów endekich, która oświadczyła, że ca. którzy byli uprzednio, nie

są bynajmniej upoważnieni do składania deklaracji w imieniu ogółu studentów.

Wobec tego władze uniwersyteckie zwołały zebranie na 2-ch wydziałach, żeby zorientować się w nastrojach i ustalić, który odłam młodzieży akademickiej reprezentuje właściwy pogląd ogółu na sprawę podziału miejsc.

Trzęsienie ziemi

BERLIN, 10 stycznia. (PAT). Stacja seismograficzna w Stuttgarcie zanotowała w sobotę wio czorem SILNE TRZĘSIENIE ZIEMI.

Ognisko trzęsienia położone było dość blisko, w odległości ok. 400 km., przypuszczalnie w Alpach wschodnich lub francuskich Alpach wschodnich.

Twórca nowej potęgi niemieckiej

General von Seeckt oficjalnie budował Reichswehrę, a potajemnie organizował drugą wielką armię rezerwową

Zwycięzca z pod Gorlic przeciwko prześladowaniu kombatantów żydów w Trzeciej Rzeszy

BERLIN, w styczniu. — Przed kilku dniami zmarł twórca Reichswehry general von Seeckt, najwybitniejszy reprezentant niemieckiej wojskowości.

Niedługo po oświadczeniu Hitlera, że nie czuje się już skrepowany ostatnimi postanowieniami traktatu wersalskiego, general von Seeckt powrócił do Niemiec.



W Ameryce ogłoszona została statystyka, z której wynika, że pierwszym przemysłem, który przeżył kryzys, jest... wytwórczość broni i amunicji.

Już bowiem od czterech lat prze myśl ten bez przerwy zwiększa produkcję i zyski. Od 1932 roku handel bronią nie tylko nie zna kryzysu, lecz przeżywa świetną koniunkturę.

Sąd w Berlinie skazał niejaką Annę K. na trzy lata więzienia za „zdradę rasy”, gdyż „utrzymywała ona stosunki z pewnym azjatem, co nie pozostało bez dalszych następstw”.

Ponieważ nie tak dawno Trzecia Rzesza zawarła sojusz z Japonią, należałoby wyliczyć wniosek, że „zdrada rasy” gubi pojedyncze jednostki, ale całemu państwu bynajmniej nie szkodzi.

— Dzięki zupełnemu unikaniu alkoholu wyleczył się pan prawie całkowicie ze swej głuchoty, a teraz, jak słysze, znowu zaczął pan pić?

— Ach, panie doktorze, wszystko co do tego czasu słyszałem nie było tak dobre jak czysta wyborna wódka!

Ze starych druków polskich książek kucharskie są chyba „najbielszymi krukami”. Ale to dlatego podobno, że przez ciągłe „czytanie” zostały tak poniszczone, że nieliczne tylko się zachowały.

Do takich wyjątków, uratowanych dla potomności, należy „Zebra nie potraw przez urodzonego Stanisława Czernieckiego, J. K. M. sekretarza, a Jaśnie Wielmożnego Jego Mości pana Aleksandra Michała hrabię na Wiśniczu — Kuchmistrza, Ad Usum Publicum napisane, Roku Pańskiego 1682”.

Ten długi i szumny tytuł licował z powagą treści. — „Nie trzeba się gorszyć — pisze Czerniecki — że najpierwszą tę moją książkę zaczęły polskimi potrawami, która dzieł się będzie na trzy rodzaje, w każdym po sto potraw i z addyamentem i jednym sekretem kuchmistrzowskim... A teraz pierwszy rozdział w Imię Pańskie zaczynam, przed którym niektóre rosóły kładę!” (1)

Te zapowiedziane sekrety kuchar skie dla nieświadomych doprawdy przedstawiają się zagadkowo. Pierwszy z nich polega na ugotowaniu całego kapłona w butelce (1), drugi na przyrządzeniu szczypanka w ten sposób, żeby niepodzielony miał głowę smażoną, środek „warzony do rosółu”, a ogon pieczony (1)

miec. Bawił on przez kilka lat w Chinach, gdzie organizował armię chińską. Rzecz prosta, że po swym powrocie do kraju starcy general zajął należne mu miejsce w armii niemieckiej. Przez sześć lat po wojnie był wprawdzie nie ministrem obrony państwa, ale tylko szefem dowództwa armii, jednak nawet minister obrony nie miał odwagi sprzeciwić się jego wskazaniom. W rzeczywistości za tym gen. Seeckt był nieograniczonym wodzem armii niemieckiej i nikt też stanowiska tego mu nie odmawiał. W tym czasie niejednokrotnie, nawet z błahych przyczyn, groził dymisją i w każdym wypadku przeciwnicy jego musieli ustąpić. Zakrawa niemal na groteskę, że wszechmocny ten general ostatecznie upadł i to z tego powodu, że nie chciał pozwo lić, aby w małych stosunkach manewrach w południowych Niemczech brał udział jakiś książę hohenzollernowski.

Od tego czasu gen. Seeckt zajmował się publicystyką wojskową, a następnie rząd chiński powołał go do Chin dla zorganizowania armii chińskiej, o czym już wzmiankowaliśmy.

Kiedy w roku 1920 gen. von Seeckt objął swe stanowisko, jego obowiązkiem było zlikwidować resztki starej niemieckiej armii a na ich miejsce stworzyć armię żołnierzy zawodowych, która była przeciwieństwem wszelkich tradycji armii cesarskiej. Setki tysięcy żołnierzy, którzy jeszcze w marcu brali udział w głośnym puczu, trzeba było zwolnić a na ich miejsce przyszło 100.000 wybranych ludzi, którzy zobowiązali się do

dwudziestoletniej służby wojskowej. Później w swych pracach publicystycznych general Seeckt scharakteryzował ten system jako najbardziej nowoczesny i zamierzał go utrzymać, nawet wtedy, gdyby Niemcy nie czuli się pod tym względem skrepowane traktatem wersalskim.

Prócz tej pracy, wykonywanej pod okiem opinii publicznej, general Seeckt uprawiał działalność tajną, o której szerokie koła w Niemczech nie miały pojęcia. Stulysięczne wojsko zorganizowano wprawdzie według ideałów Seeckta, oczywiście w formie przepisanej przez traktat wersalski, jednak liczebność armii i uzbrojenie były niewystarczające dla przywódców Niemiec współczesnych. Obok tej armii tworzone potajemnie jeszcze drugą, składającą się z żołnierzy rezerwowych i młodych ochotników, którzy po krótkim okresie szkoleni wojskowo. Zbrojeniowi biura techniczne zakładów Kruppa i innych fabryk broni rozpoczęły znowu swą działalność, a zakłady zbrojeniowe produkowały już o wiele więcej niż modele dział i tanków. — przez traktat zakazanych. W chwili, gdy Adolf Hitler zerwał w roku 1936 ostatnie więzy traktatowe, przygotowane już były wszelkie plany, według których można było od razu rozpocząć masową produkcję sprzętu wojennego.

To wszystko było dziełem von Seeckta, który powrócił z Chin właśnie w czasie, kiedy na miejsce starej armii republikańskiej miało przyjść nowe wojsko niemieckie. Choć Seeckt nie był republikaninem z przekonania, to jednak w jednej kwestii był

zwolennikiem republiki, mianowicie w kwestii pojmowania armii. Oczekiwał może zmiany formy państwowej Niemiec i w zmianę taką wierzył; dyktatura Hitlera była dla niego jednak wielkim rozczarowaniem. Jego teorie za jednym zamachem zostały odrzucone, a jego armia zawodowa, którą — podniesioną do 300 tysięcy ludzi — chciał utrzymać, została zastąpiona przez siłę zbrojną, stworzoną na podstawie powszechnego obowiązku służby wojskowej. Jedno pociągnięcie pióra zniszczyło znaczną część pracy generala von Seeckta.

Tym można wytłumaczyć, dla czego generalowi von Seecktowi nie powierzono naczelnego dowództwa armii, jak tego powszechnie się spodziewano. Nie odpowiadał już wymaganiom nowej armii. Pomimo to jednak pozyskano go do pracy, oczywiście tylko za kulami.

Gen. Seeckt był jednym z ostatnich oficerów starej armii niemieckiej, który już podczas wojny stał na stanowisku odpowiedzialnym i który po tym bez jakiegokolwiek uprzedzenia służył w późniejszej armii republikańskiej. Nikt też nie wymagał od niego uznania republiki, której służył, a oczekiwano tylko, że armia będzie trzymana zdaleka od polityki. Taką też rzeczywistością była, jednak w innym sensie, niż tego życzyła sobie republika i republikanie. Na zewnątrz była wobec republiki bezwzględnie neutralna i chłodna, ukrywając wewnątrz swe sympatie dla Niemiec nacjonalistycznych. Tylko tym wytłumaczyć można, że w roku 1932 panowie von Papen i Schleicher mogli kazać aresztować rząd pruski przez jednego tylko oficera z kilkoma zaledwie żołnierzami. Rozpoczęła się niemiecka kontrrewolucja, a kanclerstwu Hitlera nie było można przeciwstawić żadnej realnej siły, chociaż nawet później chciało to uczynić, gdyż życzyła sobie tego sama Reichswehr.

Pod koniec swego życia von Seeckt przeżył zatem zmianę ustroju politycznego w Niemczech, ale nie doznał się takiego, jakiego sobie życzył. Jego idee zostały odrzucone i ostatecznie stał się zbędnym. Stary general mógł odejść.

Wszelkie pozory wskazują, że general von Seeckt odnosił się negatywnie do reżymu nazystycznego. Za ważką jednak odegrał rolę, by hitlerowcy wzięli się na represje wobec niego.

General von Seeckt podobno obrażał się z powodu antysemickich wybryków, a w szczególności represji hitlerowskich wobec żydowskich kombatantów. Niejednokrotnie interweniował na ich rzecz u miarodajnych czynników Trzeciej Rzeszy. Jeszcze w Chinach będąc na stanowisku doradcy szefa sztabu armii chińskiej pisywał listy do Goeringa i Blomberga z protestami przeciwko represjom wobec byłych żołnierzy i oficerów żydów.

Gdy wrócił z Chin, zjawila się u niego delegacja związku kombatantów żydowskich z podziękowaniem za interwencję. W delegacji brali m. in. udział dwaj

inwalidzi, którzy odnieśli ciężkie rany podczas ofensywy austriacko-niemieckiej w maju 1915 roku pod Gorlicami, której wielki sukces w pierwszym rządzie zawdzięczyć należało dowództwu gen. Seeckta. Wysłuchawszy podziękowania delegacji i jej postulatów w sprawie zaniechania nieludzkich prześladowań, general von Seeckt rozplakał się.

Bijąc pięścią w stół, wołał: „Raz wreszcie musi być położony kres temu świństwu. Jest rzeczą wprost niezrozumiałą, że ludzie, którzy przelewali krew swoją serdeczną na ołtarzu niemieckiej ojczyzny, stracili zdrowie, a wielu i życie, teraz mają spotykać się z taką wdzięcznością swojego państwa. Wtedy, gdy przelewałicie krew, nikt was nie pytał czy jesteście żydami, a teraz prześladowuje się was”.

Jeszcze tego samego dnia general von Seeckt zgłosił się u Goeringa, który jednak — dowiedziawszy się od adiutanta o celu wizyty gen. Seeckta, — odmówił przyjęcia go.

Od tego czasu gen. von Seeckt nie stykał się z władzami Trzeciej Rzeszy.

General von Seeckt był mężem żydówki.

Pogrzeb odbył się z wszystkimi honorami wojskowymi, zarządzonymi przez Hitlera.

Zygm. Różycki.

CAPITOL wświetla najprzedniejsze filmy!

Dzisiaj i dni następnych! — Wisła przyszłego ustroju świata!

„ROK 2000”

Gigantyczny film wg H. G. Wellsa. Reż. Aleksander Korde

W rol. główn.: Sir Cedric Hardwicke, Raymond Massey, Margaretta Scott oraz 2000 artystów.

Nadprogram: Tyg. PAT oraz aktualności z kraju i zagranicy

Ceny miejsc na wszystkie seanse od 54 gr.

Hasłem naszym: Najniższe ceny! — Najlepsze filmy!

WYSTAWA OBRAZÓW ZYGMUNTA SZRETERA

PIOTRKOWSKA 90. I. PIĘTRO, FRONT

OTWARTA

od godz. 11-ej do 20-ej. W niedzielę od godz. 10-ej do 14-ej

Wycieczki do Wiednia:

19.1. 1937 — 25.1. 1937 **zł. 130.—**
19.1. 1937 — 29.1. 1937

organizuje: Krakowskie Stowarzyszenie Kupców w Krakowie, powierzając techniczne prowadzenie wycieczki Polskiemu Biuro Podróży „UNION LLOYD”. Ilość miejsc ograniczona.

Zgłoszenia i informacje:

Polskie Biuro Podróży „UNION LLOYD”, Łódź, Piotrkowska 42, tel. 107-57

Czarne gwiazdy Ameryki **DUET**

MACK I TWINS na czele programu

W „TABARINIE”

JUZ JUTRO

w kinie **„EUROPA”!**

Nigdy bardziej wzruszenia
Nigdy bardziej uduchowiona

RAY FRANCIS

Biaty Aniot

Natchnione arcydzieło wielkiego

WILLIAMA DIETERLE
(twórcy „PASTEURA”)

Wiadomości bieżące

DYZURY APTEK. — Gocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: M. Kasperkiewicza (Zgierska 54); Rychtera i S-ki (11 Listopada 86); J. Zundelewicza (Piotrkowska 25); S. Bojarskiej i S-ki (Przejazd 19); Cz. Rytela (Kopernika 26); M. Lipieca (Piotrkowska 193); W. Kłopotowskiego i S-ki (Rzgowska 47).

JUTRO POCZĄTEK NAUK W SZKOŁACH. — Dziś, w poniedziałek, kończą się ferie zimowe w szkolnictwie średnim i powszechnym.

W dniu jutrzejszym o normalnej porze, rozpoczyna się we wszystkich szkołach łódzkich lekcje.

DODATKOWA KOMISJA POBOROWA. — W dniu 15 b. m. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 165, urzędować będzie dołatkowa komisja poborowa dla PKU Łódź - Miasto I.

Zgłosić się winni poborowi rocznika 1915 i starszych, którzy dotychczas nie stawali do przeglądu wojskowego, nie mają uregulowanego stosunku do służby wojskowej, zamieszkuje na terenie 2, 3, 5, 8, 9 i 11 komisariatu i otrzymali imienne wezwania z łódzkiego starostwa grodzkiego.

WYŁOŻENIE SPIEU POBOROWYCH. — W okresie do 15 b. m. w wydziale wojskowym zarządu miejskiego przy ul. Piotrkowskiej nr. 165, wyłożony jest do publicznego przeglądu rejestr poborowych 1916 rocznika.

Zainteresowani mogą w tym czasie w godzinach urzędowych sprawdzać czy nie zostali pominięci, względnie mylnie zapisani i wnieść dodatkowe zapisy i poprawki.

ULATWIENIA DLA MATURZYSTÓW. — Dotychczas poborowi, w chwili wcielania do wojska, ubiegając się o ulgi stosowane dla poborowych z cenzusem, obowiązani byli przedkładać w oryginale świadectwa dojrzałości, przy czym w razie zagubienia, duplikaty świadectw uznawane były za zastrzeżone iami, względnie odrzucane.

W sprawie tej obecnie władze wojskowe wydały okólnik, zalecając uznawanie duplikatów, w wypadku gdy oryginał świadectwa dojrzałości został zagubiony. W odniesieniu do tej kategorii poborowych, ulgi są stosowane bez zastrzeżeń.

Endecy postanowili zaprotestować!

Twierdzą, że wybory wiceprezydentów powinny być odbyć się oddzielnie

W związku z wyborami nowego zarządu miejskiego stronnictwo narodowe zwołało na dzień wczorajszy dwa publiczne zgromadzenia. Na zebraniach tych wystąpili jako mówcy Wierczak (Warszawa) wiceprezes zarządu głównego stronnictwa narodowego, adwokat Kowalski, Grzegorzak i Eelka.

Zdaniem mówców wybory odbyły się nieformalnie, gdyż należało głosować na każdego wiceprez-

ta oddzielnie, by w ten sposób ustalić, kto ma być pierwszym wiceprezydentem, kto drugim a kto trzecim.

Zebrani uchwalili wystąpić z protestem przeciwko uchwaleniu trzech wybranych przez większość radnych wiceprezydentów.

Ustawa samorządowa nie mówi jednak nic o tym, aby wiceprezycenci byli wybierani oddzielnie, a

kwestia powierzenia im funkcji pierwszego, drugiego czy trzeciego wiceprezydenta zależna jest wyłącznie od decyzji samego prezydenta miasta.

Nie ulega kwestii, że to posunięcie stronnictwa narodowego jest tylko grą na zwłokę, zmierzającą do opóźnienia momentu zatwierdzenia wyborów nowego magistratu wzgl. momentu przejęcia przez władzy na ratuszu.

Banda „Sztylet” grozi!

Policja udaremniła występ szantażystów, którzy chcieli pójść śladami porywaczy Budzynera

Łodzianie nie ochłonęli jeszcze z wrażeń, jakie wywołało porwanie syna sen. Budzynera, gdy oto mamy znów do zanotowania wypadek występu szantażystów, choć zakrojonego na mniejszą skalę.

Właściciel składu p. f. „Tani Bazar Obuwia” przy ul. Nowomiejskiej 26 otrzymał niedawno list, który wywarł na nim piorunujące wrażenie.

Autor listu domagał się bowiem od właściciela firmy wypłacenia w gotówce 10.000 zł. i złożenia ich w oznaczonym czasie w ubikacji podwórzowej domu przy ul. Kilińskiego 75.

Z treści listu wynikało, iż o ile pieniądze nie zostaną złożone, właściciel firmy narazi się na straszliwą zemstę autora anonim i jego towarzyszy.

Pod listem figurował podpis „Sztylet”.

Przerażony właściciel składu po naradzie z rodziną, postanowił pieniędzy w umówionym miejscu nie składać, a oczekiwać biegu dalszych wypadków.

Po kilku dniach znów nadszedł pocztą list. Tym razem autor anonimu poraz ostatni żądał złożenia pieniędzy, grożąc w przeciwnym razie zemstą nie tylko właścicielowi firmy, ale całej rodzinie.

Przerażony sklepikarz złożył zameldowanie w policji. Energetyczne dochodzenie wdrożyła I brygada wydziału śledczego.

Poradzono właścicielowi bazaru złożyć w oznaczonym czasie i miejscu paczkę zawierającą zwykłe papiery, które miały imitować pieniądze. Jednocześnie wywiadowcy wydziału śledczego rozpoczęli obserwację ubikacji podwórzowej.

Rzeczywiście, po pewnym czasie wszedł do ubikacji jakiś mężczyzna, który chwycił paczkę i

usiłował się ułotnić. W tym momencie z ukrycia wyszli wywiadowcy i aresztowali go.

Dochodzenie doprowadziło do aresztowania Jerzego Gelbarda (Franciszkańska 58) oraz jeszcze kilku osobników, których nazwiska, ze względu na toczące się śledztwo trzymane są narazie w tajemnicy.

Dalsze dochodzenie w toku.

Samoshód pocztowy przejechał przechodnia

Przed posesją przy ul. Limanowskiego 127, został wczoraj wieczorem przejechany przez samoshód pocztowy 8-letni Henryk Osowski (Zabieniec, Cegielnia Maurera).

Osowski doznał zgniecenia klatki piersiowej i ogólnych obrażeń.

W stanie beznadziejnym odwieziono ofiarę wypadku do szpitala ubezpieczalni społecznej.

Bójki niedzielne

Na ulicy Wolborskiej został pokluty nożem 23-letni Stanisław Ziętala (Radwańska 53).

Przed domem przy ul. Lutomierskiej 11, został pobity tępymi narzędziami 37-letni Jan Kinatowski (Piwna 37).

Przy ul. Zawiszy 42, w czasie bójki, wynikłej między lokatorami tego domu ranni zostali nożami 20-letni Jan Cieślak, malarz i 30-letni Wincenty Markowicz.

Na Marysinie II poturbowano 30-letniego Michała Kamińskiego (Młynarska 50).

Pierwszej pomocy udzielili rannym lekarze pogotowia ratunkowego, zaś policja wdrożyła dochodzenie.

Pomoc zimowa to nie tajemnica to obowiązek i nakaz sumienia!

Dnia 10 stycznia 1937 roku zmarła po długich i ciężkich cierpieniach nasza najukochańsza Matka, Siostra, Teściowa i Babka

Anna z Bagonów Braude

wdowa po b. p. Hermanie

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok nastąpi w poniedziałek, dnia 11-go b. m., z domu przedpogrzebowego, o godz. 2 po poł., o czym zawiadomiamia

Uprasza się o nie składanie kondoleń

Stroskana Rodzina

Dzisiejsze audycje

CHÓR ERYANO

Setki audycji z płyt spopularyzowanych w Polsce lwowski zespół rewiellerów „Chór Eryano”; o godz. 21.35 usłyszą radioluchacze zespół ten nie z płyt, lecz ze studa lwowskiego. W programie audycji najnowsze piosenki: „Ballada o błędnym rycerzu”, Nokturn, Serenada, Tango jugosłowiańskie i wiele innych melodyjnych utworów.

WIECZÓR LITERACKI

Edward Porębowicz jest jednym z bardzo nielicznych tłumaczy, których przekłady stoją co do wartości literackiej na równi z oryginalnymi utworami. Jego tłumaczenia z literatury romańskich i germańskich zyskały sobie sławę w całym świecie literackim. O godz. 21.00 poświęca Polskie Radio twórczości Edwarda Porębowicza wieczór literacki. Po słowie wstępnym, które wygłosi przed warszawskim mikrofonem znakomity poeta, Leopold Staff, nadane zostaną ze Lwowa recytacje przekładów Porębowicza z „Don Juana” Byrona i „Pieśń” Dantego.

STEFAN ASZKENAZE

W koncercie o godz. 22.00 w wykonaniu orkiestry symfonicznej pod dyr. G. Fitelberga wystąpi, jako solista, znany pianista polski, Stefan Aszkenaze. Artysta ten, który stale przebywa w Brukseli, cieszy się dużym uznaniem zagranicą. Niedawno wystąpił Aszkenaze w rozgłośni londyńskiej z cyklem wieczorów szopenowskich. W Polskim Radio artysta odegra koncert Beethovena. W części symfonicznej koncertu dwa fragmenty z Sully orkiestrowej Woytowicza oraz „Rapsodia hiszpańska” Bawela.

Ludwik Szydłowski

zmarł dn'a 10 stycznia 1937 r. przeżywszy lat 54.

Wyprowadzenie drogiej nam zwłok odbędzie się we wtorek, dnia 12 stycznia o godz. 2.30 po południu z domu żałoby przy ul. Kollataja 7 na ementarz katolicki (Doly)

Żona, syn i rodzina

Postrzelony z wiatrówki

Policja poszukuje sprawcę strzału

Wczoraj po południu dom przy ulicy Śródmiejskiej 39 stał się terenem wypadku, który o mało nie podjął za sobą życia ludzkiego.

Gdy przez podwórze tego domu przechodził 15-letni syn kupca Mieczysław Wyszegrodzki (Piotrkowska 79) nagle rozległ się strzał, oddany, jak się następnie okazało, z wiatrówki. Kula wiatrówki ugodziła

chłopca w głowę i o mało nie naruszyła mózgu, co mogłoby się, jak orzekł lekarz, zakończyć śmiercią.

Rannego Wyszegrodzkiego przewieziono na stację miejskiego pogotowia ratunkowego gdzie opatrunek nałożył lekarz dyżurny.

Policja wdrożyła dochodzenie, zmierzające do ustalenia sprawcy postrzelenia.

Najwyższy styl humoru

zaprezentuje genialny

René Clair

w swoim najnowszym, kapitalnym filmie

„Upiór na sprzedaż”

Następny program kina

CASINO

Szczyt powodzenia osiągnęło wielkie widowisko filmowe

„SAN FRANCISCO”

z Jeanette Macdonald i Clark Gablem w rolach tytułowych

w Grand-Kinie

Na zebraniu omówiona została sprawa wypowiedzenia umowy zbiorowej przez przemysłowców w przemyśle kotłownym oraz sprawa obniżki zarobków o 25 proc. na co robotnicy w żadnym wypadku nie zgodzą się.

Postanowiono przystąpić z dniem 1 lutego do strajku, gdyby przemysłowcy nie odwołali od 1 lutego r. b. umowy zbiorowej.

Rezolucję przesłano inspektorowi pracy.

Bezrobotny i na biedniakach jest członkiem

olbrzymiej rodziny, której na imię Polska

Kluby fabryczne zmieniają nazwe!

Walne zgromadzenie Ł. O. Z. P. N. uchwaliło ten wniosek znaczną większością
Karencja przedłużona. — Prezes Konopka obrany na 3-letnią kadencję

Jak było do przewidzenia, doroczny sejmik łódzkich piłkarzy wywołał zrozumiałe zainteresowanie w sferach sportowych Łodzi.

Nie dziwnego! Zgłoszony bowiem przez ustępującą władzę wniosek w sprawie zmiany nazw klubów fabrycznych, był magnesem, który przyciągnął do wypełnienia po brzegi sali Rady Miejskiej, w której toczyły się wczoraj obrady.

Walne zgromadzenie zajął prezes naczelnik Konopka, który w krótkich słowach uczcił pamięć zmarłych w roku sprawozdawczym działaczy piłkarskich: dr. J. Michałowicza, mjr. Locha i por. Pachulskiego. Na wniosek prezesa Konopki walne zgromadzenie wybrało przez aklamację na przewodniczącego członka honorowego ŁOZPN p. S. Malinowskiego, który z kolei zaprosił do prezydium pp.: dr. Łukasiewicza, Kaczmarka i Liebscha.

Wyłoniona przez walne zgromadzenie komisja weryfikacyjna w osobach pp.: Zatkęgo (TUR), inż. Wajnberga (Makabi) i Millera (ŁKS), po zapoznaniu się z przedłożonymi upoważnieniami przedstawicieli klubów stwierdziła obecność 54 stowarzyszeń zrzeszonych w okręgu.

Po przyjęciu do zatwierdzającej wiadomości protokołu z poprzedniego walnego zgromadzenia i rozdaniu dyplomów oraz żetonów mistrzom poszczególnych klas, wywiązała się dyskusja nad rozesłanymi sprawozdaniami z działalności ustępujących władz za rok 1936.

W dyskusji nad sprawozdaniami delegat ŁKS-u, p. Rebański, omówił stanowisko władz ŁOZPN w sprawie karencji. — Mówca twierdzi, że karencja była jednym z najważniejszych powodów upadku łódzkiego piłkarstwa. Karencja była bowiem przestrzegana jedynie na terenie okręgu łódzkiego, a omijana stale przez wszystkie niemal okręgi w Polsce.

P. Gruszczyński omówił kwestię niefortunnego wyznaczenia sędziów - kandydatów na poważne rozgrywki o mistrzostwo Łodzi oraz zapytuje na jakiej podstawie SKS został ukarany grzywną zł. 25.

P. Zatkę (TUR) nie zgadza się

z wywodami p. Rebańskiego i twierdzi, że karencja jest w obecnych warunkach ziem koniecznym. Mówca omawia z kolei szereg wniosków zmierzających do usanowania stosunków w piłkarstwie łódzkim, przez umożliwienie klubom prowadzenia racjonalnej pracy sportowej.

P. inż. Wajnberg (Makabi) krytykuje niewłaściwy podział subsydiów oraz uważa, że władze ŁOZPN nie nie uczyniły w kierunku wyegzekwowania należnych sum od klubów. Kasa związkowa, która co roku miała na swym koncie poważne sumy nie dysponuje obecnie płynną gotówką, która konieczna jest dla prowadzenia normalnej pracy organizacyjnej.

Prezes Konopka w odpowiedzi na zarzuty przedstawicieli klubów, stwierdził, że najpoważniejszym powodem niedoboru finansowego w roku sprawozdawczym była konieczność zmiany lokalu związkowego oraz przejęcie boiska w Tomaszowie Mazowieckim i kupno maszyny dla podokręgu kaliskiego ŁOZPN.

Zdaniem prezesa Konopki rok 1936 był okresem przełomowym działalności finansowej ŁOZPN, nie upoważnia to jednak do snucia wniosków pesymistycznych. Jeśli chodzi o subwencję, to władze ŁOZPN udzielały ich jedynie na urządzenia sportowe.

Odnosnie długów wekslowych prezes Konopka wyjaśnia, że w związku z ciężką sytuacją klubów, ustępującej władze uważały za niewskazane rygorystyczne ściąganie należności.

Z kolei mówca omówił przyczyny nikłego rozwoju łódzkiego piłkarstwa. Prezes Konopka uważa, że dla ruszenia z martwego punktu konieczną jest pomoc czynników państwowych i samorządowych, które winny zająć się przede wszystkim klubami klas niższych.

Prezes Konopka uważa, że jeśli mamy klubom podstawy do życia, to wówczas będą one w możności czuwania nad właściwym szkoleniem i wychowaniem młodzieży, co w znacznej mierze przyczyni się do podniesienia poziomu piłkarstwa.

Następnie prezes Konopka poruszył palącą kwestię budowy boisk piłkarskich na terenie Łodzi (dzielnica Bałucka i Chojńska) i okręgu, sprawę obniżenia opłat i dot. sędziowskich oraz akcję władz ŁOZPN, mającą na celu szkolenie instruktorów ratownictwa sportowego.

Mgr. Stern w odpowiedzi na zarzuty p. Gruszczyńskiego wyjaśnił, że wydział gier i dyscypliny ŁOZPN ukarał SKS grzywną pieniężną, wobec stwierdzenia, że wymieniony klub nie wywiązał się należycie z obowiązków gospodarza zawodów SKS — Wima, na których został ugodzony nożem kierownik Wimy p. Walter. Mówca wyjaśnia, że wydział gier i dyscypliny wymierzał grzywnę pieniężną bardzo niechętnie i w ostatecznych wypadkach, mając na uwadze krytyczny stan materialny klubów.

Po udzieleniu absolutorium ustępującym władzom, przyjęto projekt statutu ŁOZPN i preliminarz budżetowy.

Wniosek zarządu ŁOZPN w sprawie

ZMIANY NAZW KLUBÓW REKLAMUJĄCYCH PRZEDSIĘBIORSTWA DOCHODOWE względnie jakiegokolwiek firmy handlowe lub fabryczne w terminie do dwóch miesięcy, pod rygorem skreślenia z listy członków, zgodnie z par. 30 statutu PZPN wywołał obszerną dyskusję.

Przedstawiciele klubów fabrycznych pp.: Stepien, Szynek (K. E.), Kordasz (Zjednoczone) wskazują na ogrom pracy sportowej prowadzonej przez kluby fabryczne.

Zdaniem ich firmy, które założyły kluby przy swoich zakładach, nie miały w tym żadnych celów reklamowych.

P. Kordasz twierdzi, że nie widzi przyczyny zgłoszenia przez ustępującą władzę Ł. O. Z. P. N. powyższego wniosku. Mówca twierdzi, że wniosek taki nie będzie przez kluby fabryczne uznany.

P. Zatkę wskazuje na niewłaściwość metod pracy klubów fabrycznych.

Wywody p. Zatkęgo uzupełnia p. Kaczmarek, który opisuje martyrologię zawodników klubów robotniczych, którzy są ciągle kaperowani przez managerów klubów fabrycznych.

P. Stepien nie neguje, że wypadki przytoczone przez p. Kaczmarka miały przed kilku laty miejsce, obecnie jednak kluby fabryczne prowadzą swą pracę w kierunku masowości. Mówca zapytuje, dlaczego mówi się o kaperowaniu zawodników przez kluby fabryczne, a nie wyciąga się odpowiednich konsekwencji w stosunku do klubów innych jak Warszawianka, A. Z. S. i Dąb.

Z kolei red. Polecki (Tur) w treściwym przemówieniu omówił zagadnienie klubów fabrycznych. Mówca uzyskał dane od inspektoratu pracy o ilości zatrudnionych robotników w naj-

wiejszych fabrykach łódzkich przy których istnieją kluby sportowe i z przykrością stwierdził, że znikomy procent robotników uprawia sport.

Jeśli przyjrzymy się pracy klubów fabrycznych, to z ubolewaniem stwierdzimy — mówi mówca — że toczy się ona po linii fałszywej rekordomanii.

Kluby fabryczne zapominają że ważniejszą rzeczą jest uruchomienie kilkunastu grup gimnastyki zdrowotnej dla kobiet i mężczyzn zatrudnionych w danej fabryce, niż hodowanie kilkunastu pasażerów kaperowanych, mogących w danej chwili uzyskać ten lub ów tytuł mistrzowski.

Mimo, że kluby fabryczne mają wprost idealne warunki pracy, nie prawie nie uczyniły, by usportować masy robotnicze, a myślą jedynie o „osemce“ bokserów, czy „jedenastce“ piłkarzy.

P. prezes Konopka uważa postawienie sprawy przez przedstawicieli klubów zarówno fabrycznych, jak i robotniczych za niewłaściwe. Władze ŁOZPN przy stawianiu wniosku nie miały jakiegokolwiek intencji pobocznych, ale szły jedynie po myśli statutu PZPN. Prezes Konopka zrywa zebranych do zaprzestania polemiki i do uchwalenia wniosku władz ŁOZPN.

W głosowaniu wniosek zarządu ŁOZPN uzyskał 619 głosów przeciwko 355.

Po ogłoszeniu wyniku p. Kordasz zgłasza do protokołu zastrzeżenie KP. Zjednoczone odnośnie przyjęcia wniosku, który — zdaniem mówcy — musi uzyskać kwalifikowaną większość dwie trzecie głosów. Z kolei p. Stepien przedłożył prezydium walnego zgromadzenia oświadczenie klubów fabrycznych w związku z powyższą uchwałą.

Po oświadczeniach przedsta-

wicieli klubów fabrycznych przystąpiono do rozpatrywania wniosku władz ŁOZPN o przedłużenie karencji na rok 1937. Po dłuższej dyskusji przyjęto wniosek przy jednym sprzeciwie ŁKS-u.

Z kolei uchwalono wystąpić na walnym zgromadzeniu PZPN z wnioskiem o umożliwienie klubom wystawiania zawodników na własną odpowiedzialność po 14 dniach od daty zgłoszenia.

Po uchwaleniu wniosków zarządu ŁOZPN, przystąpiono do wyborów nowych władz.

Na prezesa ŁOZPN wybrano na okres 3-letni, w myśl nowoobowiązującego statutu PZPN, długoletniego prezesa łódzkiej magistratury piłkarskiej p. naczelnika Konopkę.

I. wiceprezes — p. mgr. Kaltenbach (UT), II. wiceprezes — p. Karbowski, III. wiceprezes i przewodniczący WGiD p. mgr. Stern (Hakoah), IV. wiceprezes i przewodniczący WSS ŁOZPN p. Lange (ŁKS), sekretarz p. Kaczmarek (Widzew), skarbnik p. Wasiak, kronikarz p. Kaufman (Makabi), kpt. związkowy p. Otto (ŁKS), gospodarz p. Cygler (Hakoah).

WYDZIAŁ GIER I DYSPLINY: Przewodniczący wiceprezes mgr. Stern.

Członkowie: Lorier (Burza), Hans (PTC), ogn. Strom (WKS), Jaczmannik (Makabi), Cyrański (ŁKS), Szmidt (UT), Hoppe (ŁTSG), Jenzke (TUR), Skibiński (Widzew), Blumstein (Gwiazda).

Komisja rewizyjna pp.: Lubawski (ŁKS), Zatkę (TUR), inż. Wajnberg (Makabi), Szmidt (ŁTSG) i Goliński (ŁKS).

Eleanora Holm dożywotnio zdyskwalifikowana

Z Ameryki donoszą, że słynna pływaczka Eleanora Holm została zdyskwalifikowana na stałe za występy w nocnych kabaretach, co, zdaniem władz amerykańskich, jest sprzeczne z pojęciem amatorstwa. Przed powzięciem decyzji o dyskwalifikacji, zarząd A. A. A. V. zatwierdził 5 rekordów światowych, ustalonych przez Holm w czasie, kiedy była amatorką.

Pocztowe PW prowadzi nadal

Wczoraj odbyły się dwa mecze o mistrzostwo drużynowe okręgu w szermierce.

Pocztowe PW pokonało Klub Pracowników Elektrowni w stosunku 24,5:7,5. W szpadzie zwyciężyli Pocztowcy w stosunku 10,5:5,5 pkt., zaś w szabli 14:2.

WKS pokonał PKS w minimalnym stosunku 16,5:15,5. W szabli zwyciężył PKS 10:6, zaś w szpadzie WKS 10,5:5,5. Wyróżnił się Kantor z WKS, który wszystkie spotkania w szpadzie wygrał.

W tabeli mistrzowskiej prowadzi nadal Pocztowe P. W. przed WKS i PKS.

I. K. P. awansuje do kl. A

Rozgrywki mistrzowskie w siatkówce

W sobotę i niedzielę odbyły się w Łodzi decydujące spotkania o mistrzostwo Łodzi w siatkówce męskiej kl. A i B.

Szczegółowe wyniki przedstawiają się następująco:

KL. A.
HKS — SKS 2:1.

W spotkaniu decydującym o mistrzostwo grupy II-iej kl. A. zwyciężyli harcerze.

WKS — ŁKS 2:0.

W spotkaniu o tytuł mistrza grupy I-iej kl. A zasłużone zwycięstwo odnieśli „wojskowi”, u których wyróżnił się Elskupski.

Kruszender zwyciężył „Sokół” w meczu zażenym

W Pabianicach odbył się w dniu wczorajszym mecz zapasniczy o mistrzostwo drużynowe okręgu między Kruszenderem a łódzkim Sokółem. Mecz zakończył się zwycięstwem KE w stosunku 16:7.

Wyniki walk były następujące: W wadze koguciej Palecki (KE) pokonał na punkty Rybaka (Sok.), w wadze piłkowej Bartoszek (KE) pokonał w 6 min. 26 sek. Nawrockiego (Sok.). W wadze półśredniej Puz (KE)

WKS — HKS 2:0.

Spotkanie finałowe o mistrzostwo Łodzi i zakwalifikowanie się do mistrzostw Polski wygrali pewnie wojskowi.

KL. B.
IKP — MAKABI 2:1.

Trzecie decydujące spotkanie o tytuł mistrza kl. B zakończyło się zwycięstwem klubu fabrycznego. Młodzi zawodnicy Makabi nie wytrzymali spotkania nerwowo w trzecim secie.

Dzięki zwycięstwu IKP zdobyło mistrzostwo kl. B i awansowało do kl. A, gdzie rozegra spotkania w grupie: WKS, ŁKS i PKS.

pokonał w 8 min. 32 sek. Piechołę (Sok.)

W wadze średniej Bartysiński (Sok.) pokonał na punkty Wnuka (KE).

W wadze półśredniej Fiedler (KE) pokonał w 3 min. 11 sek. Szmidt (Sok.).

W wadze ciężkiej Libczyński (KE) otrzymał punkty walkowerem z powodu braku przeciwnika. Sędziował na macie p. Tume.

WYCIECZKI LOTNICZE
WYJAZDY INDYWIDUALNE DO PALESTYNY
przez Tryjest i Constanzę
ULGOWE BILETY do Paryża i Londynu
Załatwianie wiz
WAGONS - L. 18 / Cook,
Pietrkowska 68.

Apel prez. Kuczyka

Prezes PZB dyr. Jan Kuczyk wystosował niniejszą odczwę do pięściarzy polskich:

Dnia 14 lutego nasza narodowa drużyna pięściarska rozegra w Dortmundzie rewanżowe spotkanie z Niemcami. Już w następnym tygodniu odbędzie się mecz Polska — Austria i Lwów — Wiedeń. Na Wielkanoc przybywa do nas reprezentacja Węgier na zawody międzypaństwowe i międzymiastowe, a na początku maja wyjeżdżamy na mistrzostwa Europy do Mediolanu. Równocześnie rozegrano zostaną mistrzostwa drużynowe oraz indywidualne mistrzostwa w okręgach i w związku.

Tak bogaty program stawia nam wszystkim wielkie i odpowiedzialne zadanie. Wszystkie czynniki: zarząd naszego związku, zarządy okręgów, kapitanowie sportowi, kierownicy sekcji w klubach, trenerzy i zawodnicy — każdy na swoim posterunku — muszą z pełnym poczuciem odpowiedzialności wyteńczyć wszystkie siły, by pięściarstwo polskie spełniło należycie swe zadanie i zdobyło sobie uznanie w kraju i za granicą. Oflarni i sumienni działacze i zawodnicy mogą być pewni uznania, ospalych i gnusnych będziemy budzić, niedołężnych i opornych usuwać. Zbiorowy, rzetelny wysiłek musi pchnąć naprzód rozwój pięściarstwa naszego — wzwyż i wszcz.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że nasi czołowi zawodnicy tak, jak piłkarze, będą musieli niedziele po niedzieli stawać do walki, że czeka ich wielkie i trudne zadanie, któremu będą mogli sprostać tylko przy najsumienniejszym przygotowaniu się i odpowiedzialnym trybie życia. Niejeden z nich ulegnie niewątpliwie kontuzji, niejedną lukę w zawodach państwowych, miastowych i klubowych będzie trzeba zapełnić rezerwą. Lecz właśnie o twardą konieczność sięgnięcia do rezerw nam chodzi. Chcemy rozszerzyć falangę naszych czołowych zawodników, chcemy podciągnąć młodsze talenty, chcemy zmusić kluby do sumiennej pracy nad przygotowaniem sobie odpowiedniego narybku, chcemy by w okręgach i klubach pulcowała praca by przez cały ten okres nie było ringu w Polsce, na którym nie zadźwięczałby co tydzień gong.

Nie łamanie trudności i walka staną się potężnym źródłem postępu!

Niech pięściarstwo polskie udowodni, że jest najlepszą szkołą hartowania woli, zaciskania pięści i prostowania karku!

(—) Jan Kuczyk prezes P. Z. B.

Dalsze wyniki turnieju w Krynicy

W dalszym ciągu turnieju hokajowego w Krynicy drużyna szwedzka Södertälje (Sztokholm) pokonała Bragadiru (Rumunia) 1:0 (0:0, 0:0, 1:0) i twoscy Czarni pokonali KTH 1:0 (0:0, 0:0, 1:0).

Marusarz J. wygrywa skoki w Zakopanem

W drużynowym konkursie skoków w Zakopanem pierwsze miejsce zajęła Wisła 227,6 pkt., przed Wisłą II 859,2 pkt., Sokolem 770,1 pkt. i SSNTT.

Indywidualnie pierwsze miejsce zajął Jan Marusarz 317,3 p. (skoki 48,52 i 50 mtr.), przed Kolesarem (Wisła) 314,9 p. (45,47 i 43 mtr.), Gutem - Szezechą 300,6 p., Luszczykiem, Słowikiem, Jaroszem i Bochenkiem.

Poza konkursem, najdłuższy skok miał Kolesar 56 mtr.

Warszawa - Oslo 10:6

Tym razem niezastężona porażka norwegów

Drugi występ pięściarzy norweskich zakończył się znów ich porażką.

Tym razem jednak pięściarze północy zasłużyli conajmniej na remis.

Mecz Warszawa — Oslo, wygrany przez stolicę 10:6, nie wykazał bynajmniej takiej różnicy w poziomie bokserów norweskich i warszawskich.

Decyzje sędziów skrzywdziły gości w wadze piórkowej i półśredniej.

Najlepszym zawodnikiem drużyny Oslo był Tiller, który znokautował Miksę, oraz przeciwnik Polusa — Hansen i Andreasen.

Z drużyny warszawskiej na wyróżnienie zasługuje przede wszystkim Polus, który stoczył najpiękniejszą walkę dnia.

W wadze muszej: Hansen (Oslo) pokonał na punkty Rundsteina (W-wa).

W wadze koguciej: Czortek po pięknej walce pokonał na punkty Nielsena (O).

Czortek górował nad swym przeciwnikiem zarówno w zwarciu, jak i w walce na dystans.

W wadze piórkowej: Kozłowskiemu (W) przyznano niesłusznie zwycięstwo nad Bartsenem (O). Kozłowski połował na k. o. podczas gdy Barsten był żywszy i zbierał punkty.

W wadze lekkiej: Polus pokonał zdecydowanie na punkty Gunnara Hansena, wykazując

świetną formę. Była to najpiękniejsza walka meczu.

W wadze półśredniej: Seweryniak (W) pokonał na punkty Andreasena (O). Norweg zasłużył na zwycięstwo, gdyż był szyb

szy i miał wygrane pewnie dwie pierwsze rundy. Seweryniak górował dopiero na finiszu, jednak nie zdołał odrubić straconych punktów. Była to 150 walka Seweryniaka. Z okazji tego

jubileuszu otrzymał on w upominku od WOZB ryngraf.

W wadze średniej: Tiller (O) znokautował w drugiej rundzie Miksa.

W wadze półciężkiej: Pisarski pokonał na punkty Bremseta. Pisarski zapewnił sobie zwycięstwo dzięki przewadze w I i II rundzie.

W wadze ciężkiej: Johnsen (O) pokonał na punkty Dorobę (W) przeważając w III rundzie.

Sędziował w ringu p. Zapłotka z Poznania.

Pierwsza porażka lotewskich bokserów

W niedzielę odbyło się w Janowej Dolinie spotkanie bokerskie pomiędzy lotewską drużyną L. A. S. a mistrzem Wołynia Strzelcem z Janowej Doliny.

Zwyciężyła drużyna polska w stosunku 8:6.

Jest to pierwsza porażka bokserów lotewskich na tournée po północno-wschodniej Polsce.

Geyer pokonał CWS 9:7

Łódzcy pięściarze górowali nad przeciwnikiem

Mecz towarzyski Geyer — CWS który odbył się w sali Geyera, zakończył się zwycięstwem łodzian w stosunku 9:7.

W drużynie łódzkiej najlepiej spisał się Augustowicz.

Wyniki walk były następujące:

W wadze muszej: Wieczorek (CWS) zremisował z Usielskim (G). Wieczorek był lepszy technicznie, bardziej opanowany i zasłużył na zwycięstwo.

W wadze koguciej: Lipiński (CWS) pokonał na punkty Wojciechowskiego I (G).

W wadze piórkowej: Augustowicz (G) po b. żywej i ciekawej

walce pokonał wysoko na punkty Śmiecha (CWS).

W wadze lekkiej: Mikołajczyk (G) pokonał na punkty Orlicza (G) a Abramczyk (CWS) zremisował z Wojciechowskim II (G).

W wadze półśredniej: Ostrowski (G) wypunktował po zażartej walce, walczącego niezbyt czysto Brzózki (CWS).

W wadze średniej: Calka (CWS) pokonał pewnie na punkty gorszego technicznie Mirowskiego (G).

W wadze półciężkiej: Ciżela (CWS) zremisował z Wurmem (G), który zasłużył na zwycięstwo.

Sędziował w ringu p. Kordasz, zaś na punkty p. Pawełkiewicz.

Strejk okupacyjny w „Romie”

Niezadowolone pracownice nie chciały opuścić kuchni restauracji

W restauracji „Roma” przy ul. Piotrkowskiej 152, wyniki strejku okupacyjnego.

Między właścicielem restauracji p. Koteckim a pracownicami powstał zatarg na tle zwolnienia jednej z pracownic z kuchni oraz obniżenia pracownikom zarobków.

Interwencja Chrześcijańskiego związku zawodowego nie dała rezultatu, wobec czego doszło do strejku okupacyjnego.

Pracownice przystąpiły wczoraj do okupowania kuchni restauracji.

Zarząd restauracji powiadomił starostwo i inspekcję pracy. Na miejsce przybył inspektor pracy 13 obwodu, który wszczął kroki medycyjne.

Ponieważ pracownice kuchni ka-

tegorocznie odmawiały zaprzestania okupacji, starostwo wydało nakaz usunięcia strejkujących przez polisję.

Odbyło się to w najniebezpiecznym

spokoju wczoraj wieczorem.

Dalsze kroki w kierunku zlikwidowania zatargu w restauracji „Roma” zostaną podjęte przez inspekcję pracy na konferencji.

EUROPA Dary Concer — Alim Tamiraw
MADELINE CARROLL
Pocz. 4. 6. 8 10 w ravelicyjnym filmie p. t. **Żółty Skarb**
Niedowlalnic ostatni! dzień! **Generał umarł o świecie** Ceny miejsc od **80 GR.**

Teatr, muzyka i radio

TEATR MIEJSKI
Dziś o godzinie 7.30 wiecz. po raz ostatni „Moralność pani Dulskiej”.

TEATR POLSKI
Dziś o godz. 20.30 wiecz. komedia muzyczna Letraza i Strausów p. t. „Czarujący chłopiec”. W rolach głównych występują Tola Mankiewiczówna i Aleksander Zabozynski. Całość przedstawienia przygotował dyr. Hugon Moryciński.

KONCERT FRITZA KREISLERA.
Miłośnicy muzyki witają radośnie jedyny koncert Fritza Kreislera w filharmonii w dniu 16 stycznia r. b.

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

6.38 Gimnastyka i muzyka z płyt.
12.03 Koncert w wyk. orkiestry woj. skowej.
12.50 „O kąpiel niemowlecia” — pogadanka.
13.00 Melodie filmowe.
15.40 Czesława Raczaszkowa wygłosz opowiadanie dla dzieci p. t. „Skarby”.
15.50 „Ptasi walc” (płyty dla dzieci)
16.05 J. Strauss: — Cesarzski walc (płyty).
16.15 „Skrzynka językowa”.
16.30 „30 minut włoskiej muzyki”.
17.00 „Co Polska wniosła do literatury” — „Polski dorodek w zakresie nauk ścisłych” — odczyt.
17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Helena Korwin - Sługocka (śpiew), Władysław Wochniak (skrzypce).

17.50 „O lososiu w Polsce” — pogadanka.
18.00 Pogadanka aktualna.
18.20 „Nastroj jesienny” (płyty).
19.00 Andryja strzelecka.
19.30 Koncert w wyk. małej orkiestry P. R. pod dyr. Z. Górzynskiego z udziałem Adama Astona — reitery.
20.55 Pogadanka aktualna.
21.09 Wieczór literacki poświęcony Edwardowi Porębowiczowi.
21.35 „Chór Eryana”.
22.00 Koncert symfoniczny. Wykonawcy: Orkiestra Symfoniczna P. R. pod dyr. Grzegorza Pitelberga i Stefan Aszkazze — fortepian.

AUDYCJE ZAGRANICZNE.

LONDYN (242)
20.30 Orkiestra i fortepian (Uwertura Fiedlera, „Z północy” Mackenziego, Koncert As-dur Fiedla)

NORTH REG. (449)
22.00 Kwintet z klawinetem Mozarta

WIENIE (507)
21.00 Msza Haydna
PRAGA (476)
20.05 „Moja ojczyzna” — cykl poematów symfonicznych Smetany
PARYZ (1648)
21.45 „Córka dobosza” — operetka Offenbacha

LYON (493)
21.30 Orkiestra i skrzypce

HEILSBURG (201)
20.10 Koncert fortepianowy Graenera i Symfonia Nr. 1 Brahmsa

SZTUTGART (523)
00.00 Fragmenty oper R. Wagnera

DUKARESZT (335)
20.25 Kwintet fortepianowy Brahmsa

BUDAPESZT (559)
22.00 Symfonia D-ud Haydna i Symfonia A-moll Mendelssohna

RZYM (420)
21.00 Orkiestra, organy i skrzypce

Śmiertelne zaccadzenie

Tragiczny wypadek przy ul. Abramowskiego

Wczoraj o godzinie 9 wieczór w domu przy ulicy Abramowskiego 32 miał miejsce tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą życie ludzkie.

W domu tym zamieszkiwał 75-letni Andrzej Zdanowski. Będąc wczoraj sam w mieszkaniu, Zdanowski zapalił świecę, po czym ułożył się do snu.

Gdy zasnął, świeca spadła na podłogę. Od płomienia zajął się chodnik. Pokój zapelniał się gęstym dymem. Po pewnym czasie lokatorzy wyważyli drzwi i na szczęście, zdołali rozszerzając się ogień w porę stłumić, tak że nie trzeba już było wzywać straży ogniowej.

Nieprzytomnego Zdanowskiego wywieziono na korytarz i zalarmowano pogotowie ratunkowe. Przed przybyciem jednak lekarza Zdanowski zmarł. Lekarz stwierdził zgon wskutek

zaccadzenia.

Zwłoki Zdanowskiego przewieziono do prosektorium miejskiego.

Wypadek cyklisty

31-letni Władysław Zajac (Rokicińska 49) wybrał się wczoraj rowerem do swych znajomych, zamieszkałych w Kraszewie obok Andrzejowa.

Gdy jadąc z dość dużą szybkością znalazł się w pobliżu Andrzejowa, nagle pękły widelki i cyklista runął na szosę, uderzając głową o kamienie.

Nieprzytomnego Zajaca przewieziono do Łodzi i wezwano pogotowie ratunkowe. Lekarz stwierdził u Zajaca pęknięcie czaszki i ogólne obrażenia. W stanie bardzo groźnym została ofiara wypadku odwieziona do szpitala im. Poznańskich.

Tysiącom dzieci w Polsce grozi głód.

Pomyślcie o tem i złózcie ofiare na Pomoc Zimową dla bezrobotnych.

Już wyprzedana szwedzka celuloza

Wzrost produkcji sztucznych włókien i przędzy syntetycznej w gospodarstwie światowym spowodował silne zwiększenie zapotrzebowania na celulozę. — W związku z tym powstała dla Szwecji, która jest jednym z najważniejszych producentów tego artykułu, wyjątkowo korzystna koniunktura.

Jak się okazuje, cała niemal produkcja w Szwecji, poza niewielkimi zapasami na rok 1937, jest już wyprzedana, a ceny i niewielkie pozostałości są bardzo silne. Jako charakterystykę pomyślniej koniunktury przytoczyć należy fakt, że ostatnio zawarto szereg umów na dostawę celulozy w r. 1938.

Bawełna turecka dla Włoch

Z pośród szeregu państw, które ostatnio zainteresowały się bawełną turecką wymienić należy — poza Niemcami i Polską — również i przemysł włoski. — W ostatnich dniach włoskie przedsiębiorstwa bawełniane podpisały umowę na dostawę większych partii bawełny tureckiej, przy czym umowy te opiewają na dłuższy okres czasu.

Nadmienić należy, że jednocześnie toczyły się pertraktacje w sprawie zawarcia większych transakcji kompensacyjnych i zwiększenia dostaw bawełny tureckiej dla przemysłu niemieckiego. Rząd turecki odrzucił jednak propozycje niemieckie, rezygnując z zakupu kompensacyjnego szeregu artykułów niemieckich.

DOKTOR KLINGER

spec. chor. seksualnych,
wenerycznych i skórnych
(wiosów)
Andrzeja 2, tel. 132-28
Przyjmuje od 9-11 rano i od 6-8 w
W niedzielę i święta od 10-12

Dr. med. H. LUBICZ

Spec. chor. skórnych, wenerycznych
i seksualnych
przeprowadził się na ul.
Piłsudskiego 69.
(Róg Narutowicza) tel. 141-32
Przyjmuje od g. 8-10, 12-2, 5-8
w niedzielę i święta od 9-11.

Operacja tarczycy leczy w wielu wypadkach chorobę serca

Lekarz, który ma przed sobą młodego, trzydziestoletniego człowieka, cierpiącego na serce, o silnych wargach, łapiącego z trudnością powietrze, myśli ze smutkiem o przyszłości chorego, myśli o zabiegu, niemożliwym zresztą w olbrzymiej większości wypadków, rozszerzenia lub zwężenia o parę milimetrów zastawki sercowej. Zabieg ten mógłby radykalnie wyleczyć chorego, usunąć chorobę. Prawda, że w Stanach Zjednoczonych wykonano kilka takich operacji rozszerzenia otworu wejściowego w sercu i z dobrym nawet wynikiem, ale są to i będą nadal pojedyncze wypadki. A tymczasem wada serca, angina pectoris, rozszerzenia aorty, grasują nadal i są przyczyną cierpienia, zaturawiających życie chorym, czyniący z nich prawdziwych inwalidów.

Skoro zabiegi operacyjne, jak widzimy, są i mogą być stosowane tylko w wyjątkowych wypadkach, zaczęto szukać innej metody oddziaływania na serce, nie czyniąc go bezpośrednio przedmiotem operacji. Metodę taką wynaleziono i zastosowano również w Stanach Zjednoczonych i — trzeba dodać — z dobrym skutkiem. Metodę amerykańską zastosowano już w klinikach wiedeńskich, gdzie dr. Mandl przeprowadził szereg odnośnych operacji.

U chorych na serce mają miejsce zaburzenia w procesie oddychania wewnętrznego, organizm ich domaga się większego dopływu tlenu, niż może go dostarczyć krew, której normalny obieg jest zakłócony. Dawniejsze metody polegały na zabiegach, których celem było przywrócenie normalnego obiegu krwi. — Metoda amerykańska polega na zmniejszeniu zapotrzebowania tlenu przez organizm. To zaś zapotrzebowanie jest zależne od gruczołów sekrecji wewnętrznej, w pierwszym zaś rzędzie od gruczołu tarczycowego. Bieg myśli i sposób postępowania w tym wypadku jest bardzo prosty i dziwi się wypadka, że nie wpadnięto wcześniej na pomysł nowego zabiegu.

Polega zabieg ów więc na tym, że gruczoł tarczycowy zostaje usunięty, co wpływa decydująco na zmniejszenie zapotrzebowania tlenu przez organizm, tak, iż pacjent wyzbywa się swoich cierpień. Wcześniej już zaobserwowano — nie zwracając jednak

na ten fakt uwagi — iż po usunięciu gruczołu tarczycowego u chorych na chorobę Basedowa, następowało polepszenie stanu serca, a zwłaszcza u pacjentów w wieku starszym.

A teraz jak się przedstawia praktyka? Pierwszych 50 operacji, dokonanych w Ameryce, dało w wyniku 24 wypadki polepszenia stanu zdrowia w takim stopniu, iż pacjenci mogli pracować. W 25 wypadkach ciężkiej anginy pectoris 2 zabiegi zostały bez skutku, po sześciu nastąpiły recydywy, w 17 wypadkach nastąpiło wyleczenie. W 75 wypadkach zanotowano po zastosowaniu zabiegu operacyjnego 75 proc. wyzdrowień. W Wiedniu, w klinice dr. Mandla, przeprowadzono 17 zabiegów, przy których zaobserwowano bardzo dobre wyniki. Po kilku tygodniach ustępowało sine zabarwienie warg, zastój w płucach, kaszel, duszność, nastroje obawy. Operacje odbyły się w 4 wypadkach na skutek przerostu gruczołu tarczycowego i złego funkcjonowania serca, w 8 wypad-

kach ciężkiej wady serca, w 2 wypadkach anginy pectoris i zwężenia małych arterii. Tak więc w postaci nowej metody przybyła medycynie nowa broń z chorobami serca, które — zwłaszcza w ostatnich czasach — wysunęły się na jedno z pierwszych miejsc w rzędzie chorób śmiertelnych.

P. R.

„PRACA”

Kursy Zawodowe Żeńskie przy
Tow. Szerzenia Pracy Zawodowej
wśród Kobiet Żyd.
Wólczańska 21, tel. 157-15
przyjmuje zapisy na nast. działy:
1. Sztuka stosowana - balciarstwo.
2. Krawiectwo danuskie - krój.
3. Gorsciarstwo - krój.
4. Modniarstwo - kapełuszki.
5. Etelizniarstwo - krój.
6. Ondulacja.
7. Manicure.
Sekretariat czynny w g. od 9-13
115-19.

Prof. Stanisław Nirnstein

Lekcje gry fortepianowej

Ceny przystępne ul. Traugutta 12, m. 17

Prof. Feliks Halpern

lekcje gry fortepianowej

Warunki przystępne. AL. KOSCIUSZKI 53.

Centralna Laboratoria Akumulatorów

Łódź
RADJOWYCH
SAMOCHODOWYCH
MOTOCYKLOWYCH
PIOTRKOWSKA 167
TEL. 205-21.
WARSZTATY REPARACYJNE
WYPOŻYCZANIE
AKUMULATORÓW
NA TELEF. WEZWANIE
TEL. 205-21 TEL.
ODBIERAMY I DOSTAR-
CAMY AKUMULATORY
DO DOMÓW

DOKTOR HENRYKOWSKI

Specjalista chorób wenerycznych
skórnych i seksualnych

Traugutta 9, front, I p
Tel. 262-93
Przyjmuje od 8-11 i od 4-9 w
w niedz. i święta od 9-12.30 pp

CERE zawsze aksamitną
będzie pani miała stosując
puder „Sekret Piękności”
Anida.

PUDER „Sekret Piękności”
Anida matuje cerę i pod-
kreśla znakomicie indywidualną
urodę.

PUDER „Sekret Piękności”
Anida, to najwytworniej-
szy obecnie puder.

PUDER „Sekret Piękności”
Anida pokrywa cerę nie-
dostrzegalnie, dzięki nie-
zwykłej subtelności.

PUDER „Sekret Piękności”
Anida trzyma się cery kil-
ka godzin nadaje świeżość
i interesujący urok.

KREM „Sekret Piękności”
zawiera składniki wybitnie
cerę udelikatniające, koją-
ce, oczyszczające, odżywcze

CERA codziennie piękniejsza.
pielęgnowana kremem
„Sekret Piękności” Anida.

CERĘ miękką, delikatną,
elastyczną, czyni krem
„Sekret Piękności” Anida.

JEDNA próba cię przeko-
na, że krem „Sekret Pięk-
ności” Anida więcej upięk-
sza cerę.

CERA pielęgnowana kremem
i pudrem „Sekret Pięk-
ności” Anida musi wzbu-
dzić podziw.

ODMŁADZA naskórek z
każdym dniem krem „Sek-
ret Piękności” Anida.

CERĘ świeżą, odsłania
krem „Sekret Piękności”
Anida, usuwając stary na-
skórek.

Ala Izbička

wykwalifikowana pielęgniarka
z długoletnim doświadczeniem
przyjmuje wszelkie zabiegi.
DYŻURY. TEL. 246-36.

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 16

Dzisiaj i dni następnych!
Panienka z Poste Restante
W rol. gł.: Alma Kar, M. Znicz, M. Ćwiklińska, Walter i Gierasieński.
Wesoła polska komedia muzyczna p. t.

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2

Dzisiaj wielka premiera!
„PASTEUR” Paweł MUKI
Acydzielo, które poruszyło cały świat
W roli głównej
Passe partout i bilety ulgowe, prócz urzędowych nieważne
Gwiazda gwiazd

CORSO
Legionów 2
PORANKI. I seans od 50 gr.
nast. od 54 gr.

Dzisiaj premiera!
Marta Eggerth-Kiepurowa
w przepięknym filmie, pełnym
muzyki, śpiewu i utościel
„GDY SERCE PRZEMÓWI”
W pozostał. rolach: Leo Slezak i Theo Linggen
Przepiękny nadprogram!

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi do-
datkami wynosi w Łodzi zł. 4,60, za odnośnienie
do rozsz. z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—
Łękołpisów redakcja nie zwraca.

ogłoszenia
za miesiąc...
50 gr., nekrologi 40 gr. Wyższe (str. 1) szabl. 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najniżej ogłoszenie zł. 15
Poszukiwanie pracy 1 gr. za wyraz, na 10 dni zł. 10. Ogłoszenia w „Głosie Porannym” i „Głosie Wieczornym”
szabl. w dodatku niedzielnym „Rój” (str. 5) 1 zł. Ogłoszenia z dnia 30.10.37 obliczane są o 50% (rozpo-
z. firm. zagr. 133). Za ogłoszenia z tabliczkami: 100 fantaz. dołara 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% droższe